

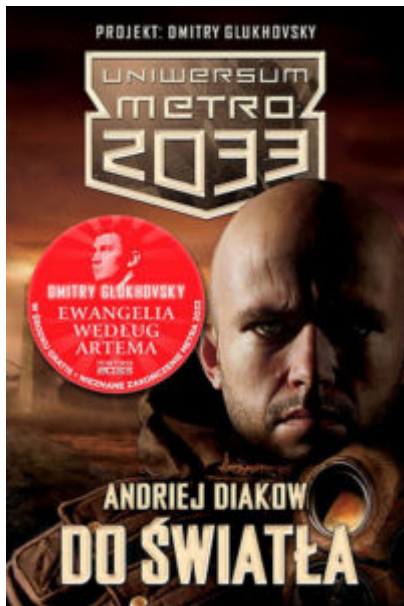
PROJEKT: DMITRY GLUKHOVSKY

UNIwersum
METRO
2033

ANDRIEJ DIAKOW
W MROK

Ocalone Uniwersum

Fahrenheit Crew



Andriej Diakow

Do światła

Tłumaczenie: Paweł Podmiotko

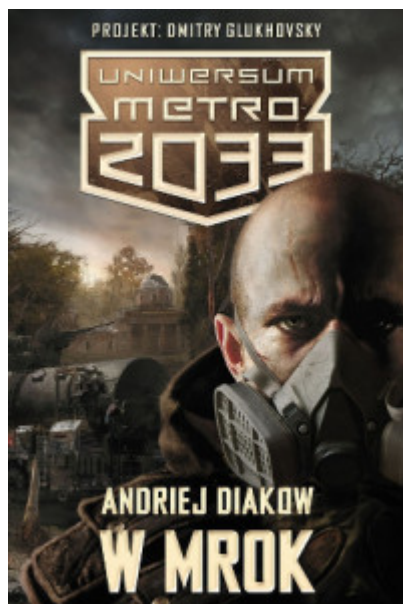
Wydawnictwo Insignis

Stron: 325

Cena: 34,99 zł

Powstanie Uniwersum Metro 2033 zawdzięczamy Dmitrijowi Głuchowskiemu, rosyjskiemu pisarzowi, który akcję swojej debiutanckiej powieści „Metro 2033” osadził w postapokaliptycznej scenerii zburzonej Moskwy. Wskutek oddziaływania promieniowania jedynymi miejscami, w których mogą mieszkać ocaleni, są stacje i korytarze metra. Po pewnym czasie osiadli na stacjach ludzie zaczynają się organizować w zamknięte struktury społeczne i tworzyć między sobą sojusze, nawiązywać współpracę, ale i popadać w konflikty. Zamknięta pod ziemią garstka tych, którzy przetrwali, nie wyciąga żadnych wniosków z wydarzeń na powierzchni i powiela te same błędy, popychające społeczność do zagłady. Głuchowskiemu udało się więc stworzyć ekstremalne studium przypadku i obnażyć ludzką naturę. Pomysł Głuchowskiego zachwylił rzesze czytelników, którzy – oczarowani światem przedstawionym w powieści – nie zwrócili specjalnej uwagi na słabe umiejętności pisarskie autora. Dopiero kontynuacja, czyli „Metro 2034”, stała się dowodem na to, że dobry pomysł musi być uzupełniony dobrym wykonaniem. Powieść zebrała zasłużone, bardzo złe recenzje, a Głuchowski widać wyciągnął wnioski z tej lekcji, otwierając projekt Uniwersum Metro 2033, w którym biorą udział różni pisarze. Warunkiem jest osadzenie swojej powieści w skonstruowanej przez Głuchowskiego postapokaliptycznej scenerii. Jednym z uczestników projektu został Andriej Diakow, debiutując powieścią „Do światła”. Fabuła jest osadzona w zburzonym przez wojnę nuklearną Sankt Petersburgu, gdzie poznajemy stalkera Tarana i jego podopiecznego – nastoletniego Gleba. Obaj biorą udział w ekspedycji na wybrzeże Zatoki Fińskiej, gdzie zaobserwowano tajemnicze światło. Są w metrze ludzie, którzy wierzą, że to sygnały nadawane przez innych ocalonych, którzy odnaleźli

tereny wolne od promieniowania i stworzyli własne miasto na powierzchni. W odróżnieniu od pierwowzoru w wykonaniu Głuchowskiego, akcja powieści Diakowa w dużej mierze przebiega właśnie na powierzchni ziemi i jest przerażającym, ale też i niezwykle plastycznym opisem zniszczeń wywołanych przez wojnę nuklearną. Powieść trzyma w napięciu, zaskakuje wieloma zwrotami akcji i żywymi dialogami. Uczestnicy ekspedycji to bohaterowie z krwi i kości, uwikłani w sprawnie opisane interakcje. To wszystko sprawia, że książka wciąga czytelnika a ten po skończonej lekturze nie może się doczekać kontynuacji.



Andriej Diakow

W mrok

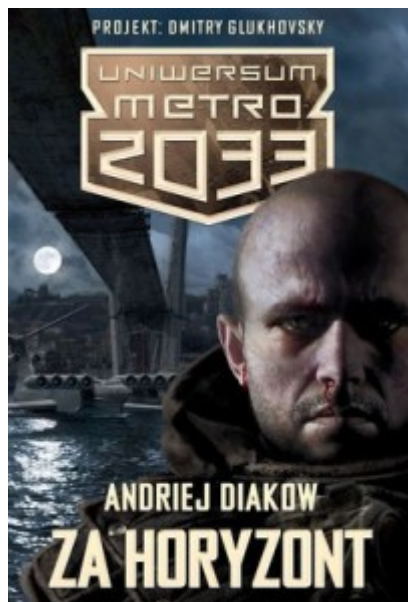
Tłumaczenie: Paweł Podmiotko

Wydawnictwo Insignis

Stron: 429

Cena: 34,99 zł

Akcja drugiego tomu trylogii Andrieja Diakowa wybucha - i to dosłownie - już na pierwszej stronie. W niewyjaśnionych okolicznościach eksploduje wyspa Moszczny, a tysiące ludzi traci życie. Za winnych zbrodni zostają uznani mieszkańcy petersburskiego metra. Ocaleni z Moszcznego marynarze stawiają władzom podziemnej kolonii ultimatum: mają wydać zbrodniarzy w ich ręce, bo w innym przypadku rozpocznie się bratobójcza wojna. Śledztwo prowadzi stalker Taran, jednocześnie szukając swojego przybranego syna Gleba, porwanego przez tajemniczych napastników i zaginionego bez śladu. W przeciwieństwie do wydarzeń z tomu pierwszego, tym razem akcja przebiega prawie w całości głęboko w podziemiach metra i jest prowadzona dwutorowo. Opisywane zdarzenia spletają się, ale biegną wraz z Glebem i jego tajemniczą towarzyszką oraz stalkerem w osobnych kierunkach. Kontynuacja powieści nie ustępuje jakością wykonania pierwszemu tomowi i potwierdza talent Diakowa. I - jak poprzednio - pozostawia czytelnika w niecierpliwym oczekiwaniu na ostatnią część trylogii.



Andriej Diakow

Za horyzont

Tłumaczenie: Paweł Podmiotko

Wydawnictwo Insignis

Stron: 465

Cena: 34,99 zł

Ludzie zawsze będą dążyć do samozagłady. To wniosek, który sam się nasuwa po lekturze powieści „Za horyzont”, zamykającej trylogię Diakowa. Mieszkańcy petersburskiego metra nie potrafią żyć w zgodzie i tworzyć zwartej społeczności. Tym razem niebezpieczeństwo nadchodzi ze strony Imperium Wegan, którzy planują inwazję na pozostałe stacje. Stalker Taran postanawia opuścić metro i jego wiecznie zwaśnionych mieszkańców, i wraz z grupą przyjaciół szukać gdzie indziej swojego miejsca na świecie. Ekspedycja idzie tropem tajemniczego projektu o nazwie Alfejos, dającego nadzieję na oczyszczenie ziemi z zabójczego promieniowania. Podróż ma doprowadzić grupę bohaterów do Władywostoku, gdzie być może przetrwała nieskażona radiacją społeczność. Rozmach terytorialny powieści daje autorowi możliwość przedstawienia czytelnikowi ogromnych obszarów postapokaliptycznego świata, jego nowych, najczęściej śmiertelnie niebezpiecznych, mieszkańców. Jak zwykle u Diakowa, sceneria jest niezwykle plastyczna, a akcja toczy się wartko. Powieść jest najlepszym dowodem, że iskra skrzesana przez Głuchowskiego jego pionierską powieścią osadzoną w Uniwersum Metro dała efekt eksplozji twórczych pomysłów u innych autorów.

Jagna Rolska